

264. [6] Janicki Jan, ks.: La orazione „Super Oblata” di Quaresima e Pasqua nel Messale di Paolo VI. Lublin 1978 [mps w ArKUL].
265. [7] Sołowianiuk Jan, ks.: Chrzest w diecezji augustowskiej czyli sejneńskiej w XIX wieku. Studium historyczno-liturgiczne. Lublin 1978 [mps w ArKUL].
266. [8] Abramowicz Jerzy, ks.: Pokuta w wielkopostnych tekstach Mszału Pawła VI. Lublin 1984 [mps w ArKUL].
267. [9] Piotrowski Jan, ks.: Wprowadzenie posoborowej odnowy liturgii w Diecezji Płockiej do 1982 roku w świetle zarządzeń diecezjalnych. Lublin 1984 [mps w ArKUL].
268. [10] Bełkot Krzysztof, ks.: Odnowa liturgii w artykułach dwumiesięcznika „Ruch Biblijny i Liturgiczny” w latach 1948—1983. Lublin 1985 [mps w ArKUL].
- 268a. [11] Grzelak Andrzej, ks.: Rola Ducha Świętego w zbawczych Tajemnicach Jezusa Chrystusa w świetle współczesnej teologii polskiej i tekstów roku liturgicznego. Lublin 1986 [mps w ArKUL].

2) Prace doktorskie:

269. [1] Spólny Kazimierz, ks.: Służba Boża w Diecezji Sandomierskiej w latach 1818—1918. Studium historyczno-liturgiczne. Lublin 1984 [mps w ArKUL].
270. [2] Lenart Emilian, ks.: Bernardyńskie rękopisy w Polsce od drugiej połowy XV do końca XVIII wieku. Część 1. Analiza liturgiczno-źródłoznawcza. Część 2. Katalog rękopisów. Lublin 1985 [mps w ArKUL].

Kalwaria Zebrzydowska

Zestawił: O. EMILIAN LENART OFM

Bp Tadeusz Błazkiewicz

SŁOWO NA ZAKOŃCZENIE SYMPOZJUM

Symposium dnia dzisiejszego zbliża się już do końca. Właściwie należałoby dać jakąś syntezę całościową. Nie podejmuje się tej syntezy z tego względu, że bogactwo osobowości ks. Wojciecha przerasta jakąkolwiek doręczną syntezę całości jego osobowości. Moglibyśmy powiedzieć, że spotrzegamy w nim trojaką pełnię. Pierwsza — to jest plenitudo humanitatis, druga — to jest plenitudo christianitatis, a trzecia — to jest plenitudo sacerdotalis.

Pragnę w imieniu własnym i wszystkich tutaj obecnych Czcigodnym Księżom Profesorom Katedry Liturgiki i Teologii Pastoralnej: ks. Profesorowi Kopciowi, ks. Profesorowi Witowi i wszystkim współpracownikom tej Katedry z całego serca podziękować. Przede wszystkim za samą myśl, a następnie za podjęcie i przeprowadzenie tego Symposium. Można by było mówić, że za wcześniej, bo przecież zaledwie w okresie jednego miesiąca po śmierci człowieka zobaczyć jego życie to chyba okres czasu za mały.

Przyzwyczajaliśmy się do tego, że dopiero z pewnej perspektywy, z odległości czasu, wymiary osobowości człowieka w kontekście historycznym stają się bardziej jasne, zarysowane i bardziej precyzyjne. Niewątpliwie ta możliwość zawsze istnieje i ona nie jest zakwestionowana przez urządzenie Sympozjum w krótkim okresie czasu po śmierci Zmarłego. Natomiast ten krótki okres czasu pozwolił nam zobaczyć człowieka poprzez ludzkie serca. W każdej bowiem z wypowiedzi w każdym świadectwie była serdeczna nić łącząca osoby mówiące z osobą Zmarłego, tak że stał się nam tak bliski, tak świeży, tak obecny, jakim był w ciągu swojego życia. Każdy z nas, który spotykał się z ks. Wojciechem widział go jak gdyby w resorcie swojego osobistego oddziaływania i spotkania z Nim, co nie dawało pełnego obrazu człowieka, ani jego humanitatis, ani christianitatis, ani plenitudinis sacerdotalis. Dzięki temu Sympozjum ks. Wojciech ukazał się naszym oczom jako żywy człowiek. Po wielu latach cała gama wielkich i wspaniałych uczuć, które tutaj drgały wypowiedziami w tej auli uniwersyteckiej zagaśniały, straciły swoją świeżość. Tak jak autentyczny i ten sam jest kwiat zerwany wiosną i ten sam zasuszony w albumie pamięci na jesień, a jednak ten zasuszony tej świeżości, tego piękna, zapachu, życia nie jest w stanie nam przywrócić. Ponownie więc dziękuję za zorganizowanie tego Sympozjum, bo całą pełnię doskonałości, świeżości, autentyczności człowieczeństwa mogliśmy dzisiaj zobaczyć. Jeden tylko pozostaje mankament. Przez to Sympozjum nasza tęsknota za Wojtkiem będzie jeszcze większa niż była przedtem. Ale nie sądzę, że to jest mankament. To jest odpowiedź na to wszystko co tutaj słyszeliśmy, co rozbrzmiewało — odpowiedź serca każdego z nas tutaj obecnych. Jesteśmy bowiem z Nim złączeni przez humanitas, przez christianitas, a w większości również przez officium sacerdotale, które wypełniamy w naszym życiu.

Ksiądz Wojciech Danielski jako wykładowca w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, jak poprzednio powiedziano, był chyba jednym i najważniejszym kandydatem do objęcia stanowiska Krajowego Duszpasterstwa Służby Liturgicznej Ruchu Światło-Życie podczas nieobecności ks. Profesora Franciszka Blachnickiego, twórcy Ruchu Światło-Życie. Trzeba powiedzieć, że On jako Krajowy Duszpasterz Służby Liturgicznej, dzięki swojemu charyzmatowi, potrafił to duszpasterstwo przenieść w Ruch. Nie wszystkie komisje duszpasterskie, a jest ich wiele, przeszły taką ewolucję. Ta ewolucja dokonana się dzięki szerokiej inspiracji wartości zawartych w objawieniu, zaprezentowanych i uobecnionych przez Sobór Watykański II. Bardzo oryginalna powstała koncepcja, aby system formacyjny, wychowawczy oprzeć na liturgii, tak jak obrady II Soboru Watykańskiego rozpoczęte zostały pierwszym dokumentem o liturgii. Ksiądz Profesor Blachnicki potrafił stworzyć pewną syntezę, zarówno tych oddziaływań wychowawczych, które przyniósł nam Zachód: JOC-u, JEC-u czy skautingu, ale to wszystko zostało połączone koncepcją liturgiczną i został utworzony zwarty, nie zamknięty, otwarty i rozwijający się system oddziaływania wychowawczego, co w naszej rzeczywistości tak trudnej i tak twardej było i jest wielkim darem, danym nam przez Boga, przy współpracy człowieka. Okazał, że w tak trudnych warunkach można jednak znaleźć jakieś pozytywne, twórcze rozwiązanie, realizować Sobór Watykański II, uchronić młodzież od przymusowej laicyzacji i ateizacji. Kiedy on pozostał za granicą, wydawało się, że właściwie może łącznie z nieobecnością twórcy wszystko ulec, jeśli nie zniwelowaniu, to zatrzymaniu i pomniejszeniu. Warunki, w jakich żyliśmy i żyjemy, nie były łatwe i nie są łatwe dla Kościoła, dlatego podjęcie się pracy przez ks. Danielskiego w takich warunkach należy docenić.

Jestem Mu osobiście, jako w pewnym stopniu odpowiedzialny za duszpasterstwo Służby Liturgicznej i Ruch Światło-Życie, ogromnie wdzięczny.

Jeżeli tutaj obrazowo cytowano jego słowa, że jako Daniel został rzucony do jaskini lwów, to biję się w piersi i mówię, że ja Go do tej jaskini lwów popchnąłem, aby Pan okazał swoją moc wobec wszelkiego rodzaju lwów mających otwarte paszcze i bardzo ostre zęby, i aby Pan zamknął paszcze lwów, a Daniel wyszedł cały. Odtąd chwalał ludy Boga Daniela według Bożego rozporządzenia we wszystkich krainach naszej ojczyzny mówiąc o mocy Boga, który dał Danielowi taką siłę.

W ciągu dzisiejszej prelekcji dostrzeżliśmy ogromny dorobek naukowy ks. Danielskiego, nie ukończony z braku możliwości z powodu bardzo wielu zajęć, które nakładano Mu z różnych stron. Jest taki model w Kościele, księża znają to bardzo dobrze, że jeżeli ktoś wywiązuje się ze swoich obowiązków bardzo dobrze, budzi zaufanie przełożonych i każdy dodaje mu jeszcze nowe obowiązki, tak że urastają niepomierne ponad ludzkie tylko możliwości człowieka, a są wykonywane dzięki obfitującej łasce Bożej dlatego, że człowiek otworzył się całkowicie na Boga i uczynił siebie wiecznym darem dla Boga.

W historii więc ruchu oazowego dwie postacie ze sobą bardzo ściśle się łączą. Pragnę jeszcze jedno pokreślić, nie chcę dodawać, bo to wiele już osób mówiło, ale z mojego punktu widzenia, gdzie trzeba było pośredniczyć pomiędzy prężnym ruchem a pomiędzy Episkopatem Polski, sytuacje nie były łatwe ani dla jednej, ani dla drugiej strony. Dzięki tej humanitatis ks. Danielskiego, nawiązywał z ogromną łatwością kontakty, nie tylko z najbliższymi, tymi których spowiadał i spotykał się, ale i z najwyższymi — biskupami ordynariuszami poszczególnych diecezji. Potrafił w taki sposób zyskać życzliwość, sympatię, uznanie, zaufanie nie tylko do siebie, ale i do tego, co reprezentował, to znaczy dla Katedry Liturgiki, Teologii Pastoralnej, Duszpasterstwa Służby Liturgicznej i Ruchu Światło-Zycie. I jest to też Jego ogromna zasługa, której nie możemy w tym dniu dzisiejszym zapomnieć i nie podkreślić, jest to element wiążący, integrujący, tworzący tę jedność, o którą tak bardzo zabiegał.

Jeśli myślimy i mówimy o Jego wielkiej miłości dla liturgii, sądzę, że bardzo krótko można by było to określić, wyjętym zdaniem z jednego z dokumentów soborowych, w których czytamy, że „liturgia jest wykonywaniem kapłańskiego urzędu Jezusa Chrystusa” (KL 7). Miłując Chrystusa nie można nie miłować liturgii, dlatego, że On tam jest obecny. I myślę, że mogę podać taki malutki klucz do zrozumienia tylko jednego odcinka życia ks. Danielskiego, nie przypisując sobie nieomyślności, ani też jedynej postawy rozwiązującej Jego osobowość. Kochał Chrystusa i kochał dlatego liturgię. To tylko miłość pozwala człowiekowi podejmować coraz nowe zadania, sprostać im i nigdy nie powiedzieć: dosyć, już więcej nie mogę. I myślę, że jeszcze drugie zdanie Soboru Watykańskiego II, cytowane bardzo często na spotkaniach oazowych, pisane jako dewiza, tłumaczy Jego postawę; „człowiek może odnaleźć siebie jedynie przez bezinteresowny dar własnej osoby”. Ks. Danielski w swoim testamentie pisze, że siebie rozdawał na wszystkie strony, my jesteśmy świadkami, że żadne z tych słów nie jest tylko pięknym powiedzeniem czy nawet propagandowym chwytym. To była rzeczywistość, dlatego że „bonum est diffusivum sui” — prawdziwe dobro musi się udzielać i wtedy się dopiero okazuje.

Ktoś powiedział, że dwóch rzeczy nie można ukryć: kataru i miłości. Otóż nie można ukryć również i miłości Chrystusa i liturgii. To staje się jasne i oczywiste. Ale ponieważ najwyższym szczytem funkcji kapłańskiej Chrystusa jest Jego ofiara, dlatego liturgia nieuchronnie prowadzi do postawy pełnej ofiarności i ofiary. Podobnie jak i całkowite oddanie swojej osobowości: „i uczyni nas wiecznym darem dla siebie”. Dlatego — chociaż było to już cytowane wielokrotnie — ośmielam się jeszcze raz cytować słowa testamentu ks. Danielskiego jako drogę do zrozumienia

tego nieustannego dawania siebie w miłości Chrystusowi, obecnemu w liturgii. Zawsze to, co się pisze do matki i co się pisze w testamencie wynika z prawdy i wynika z miłości.

„Więc proszę, Mamusiu i Was wszystkie moje Siostry o wiarę, pokój z wiary, że Ojciec w niebie przyjął do końca, dosłownie, moje kapiańskie ofiarowanie siebie, kiedy wiedział, że to dla dobra Kościoła i Polski najlepsze”.

Pan przyjął Jego ofiarę, dał Mu udział w liturgii Krzyża, w liturgii paschalnej, przez którą przechodzimy z tego życia do nowego wiecznego życia.

Ks. Wojciech pozostanie dla nas jako żyjący, a Jego wartości, które nam przekazał, będziemy się starali uchronić od zapomnienia, uczynić na nowo żywymi. Wszak dla nas, dla Kościoła i dla Ojczyzny poświęcił swoje życie. Niech więc ono przyniesie owoc jako ziarno dobre sześćdziesiąty i stokrotny. Amen.

Przemysł

BP TADEUSZ BŁASZKIEWICZ

SYMPOZJUM POŚWIĘCONE PAMIĘCI KS. WOJCIECHA DANIELSKIEGO (program)

W związku z przedwczesną śmiercią ks. dra Wojciecha Danielskiego zm. 24 grudnia 1985: wykładowcy liturgiki w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, Krajowego Duszpasterza Służby Ołtarza i Moderadora Ruchu Światło-Życie, Katedra Liturgiki Instytutu Teologii Pastoralnej KUL zorganizowała w trzydziesty dzień od śmierci swego Wykładowcy tj. 24 stycznia 1986 r., Sympozjum pastoralno-liturgiczne na temat: „Ks. Wojciech Danielski — człowiek, kapłan, liturgista” z następującym programem:

- 9.00 Msza św. koncelebrowana w 30 dzień śmierci ks. W. Danielskiego w kościele akademickim KUL. Przewodniczył ks. bp T. Błaszkwicz, okolicznościową homilię wygłosił ks. prof. J. Szlaga, Prorektor KUL
- 10.30 Otwarcie prac sympozjum przez ks. bpa prof. P. Hemperka, Rektora KUL
- 10.45 Ks. dr Zb. Wit: Wkład ks. W. Danielskiego w odnowę liturgii Soboru Watykańskiego II w Polsce
- 11.45 Mgr E. Lenart OFM: Dorobek naukowy ks. W. Danielskiego
- 11.30 Ks. dr Cz. Krakowiak: Kierunki badań nad liturgią według ks. W. Danielskiego
- 12.00 Obiad
- 14.00 Dr hab. J. Kopeć CP: Liturgia źródłem formacji życia chrześcijańskiego według ks. W. Danielskiego
- 14.30 Ks. mgr H. Bolczyk, ks. mgr Fr. Chowaniec: Charyzmatyczny wymiar postęgi kapiańskiej ks. W. Danielskiego
- 15.30 Wspomnienia uczestników sympozjum o ks. W. Danielskim
- 16.30 Nieszpory z dnia
- 17.00 Słowo na zakończenie sympozjum ks. bpa T. Błaszkwicza